

Sygn. akt IV Ka 32/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant:	Agnieszka Strzelczyk

przy udziale Julity Podlewskiej Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r.

sprawy **W. P.**

syna A. i N. z domu B. (...) r. w L. z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 283 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 22 września 2016 r. sygnatura akt II K 779/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe związane z postępowaniem odwoławczym, w tym wymierza 200 złotych opłaty za to postępowanie.

Sygnatura akt IV Ka 32/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 września 2016r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt II K 779/15 uznał W. P. i Z. K. za winnych tego, że w dniu 02 lutego 2015 roku w C., woj. (...) działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim odkręceniu śruby zabezpieczającej filtr paliwa w lokomotywie i podłączeniu węża, zabrał w celu przywłaszczenia 120 litrów oleju napędowego, gdzie łączna wysokość strat wyniosła 412,38 zł na szkodę (...), przy czym czyn ten stanowi wypadek mniejszej wagi, tj. czynu z art. 279§1 kk w zw. z art. 283 kk i za czyn ten na podstawie art. 283 kk w zw. z art. 279§1 kk w zw. z art. 37a kk wymierzył im kary grzywny w wysokości po 100 (sto) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 zł (dwudziestu złotych).

Na podstawie art. 63§1 i 5 kk zaliczył oskarżonym na poczet orzeczonych kar grzywny okresy zatrzymania w sprawie przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równoważny dwóm dziennym stawkom grzywny:

- Z. K. od dnia 02 lutego 2015 roku do dnia 03 lutego 2015 roku, tj. dwa dni,

- W. P. od dnia od dnia 02 lutego 2015 roku do dnia 03 lutego 2015 roku, tj. dwa dni.

Nadto zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa po 1/3 kosztów sądowych tytułem zwrotu wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania, a związanych z ich uczestnictwem w sprawie oraz wymierza im opłaty w kwotach po 200 zł (dwieście złotych).

Z w wyroku tym nie pogodził się W. P., który za pośrednictwem swego obrońcy zaskarżył orzeczenie w całości na swoją korzyść, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k.:

1) obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. polegającą na przekroczeniu granic swobodnej oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w postaci zeznań świadka J. W., co doprowadziło do dowolnego przyjęcia, że oskarżony W. P. uczestniczył w kradzieży oleju napędowego z lokomotywy podczas gdy zeznań J. W. nie można uznać za wiarygodnych, miał on bowiem miał interes w złożeniu wyjaśnień obciążających W. P. polegający na zmniejszenia rozmiaru własnego udziału w popełnionym przestępstwie i uzyskaniu korzystnego rozstrzygnięcia procesowego, a ponad nieuzasadnionej odmowie przyznania wiarygodności wyjaśnieniom W. P. z których wynika, że oskarżony nie tylko nie brał udziału w kradzieży paliwa z lokomotywy, ale nawet nie wiedział o tym, że J. W. jej dokonał,

2) z ostrożności procesowej na wypadek nie uwzględnienia przez Sąd powyższego zarzutu, zarzucił w/w wyrokowi, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mając wpływ na treść tego orzeczenia polegający na przyjęciu, że oskarżeni dokonali przestępstwa kradzieży z włamaniem po pokonaniu przeszkody zabezpieczającej mienie przed dostępem osób trzecich, podczas gdy żadna z plomb zabezpieczających układ paliwowy lokomotywy nie została przez i) oskarżonych naruszona, tym samym oskarżeni nie pokonali żadnej przeszkody materialnej zabezpieczającej układ paliwowy, a jedynie doprowadzili do jego rozszczelnienia poprzez odkręcenie zaworu przepływowego odpowietrzającego lokomotywy, a zachowanie oskarżonych wypełnia znamiona wykroczenia z art. 119§1 kw, a nie przestępstwa z art. 279§1 kk w zw. z art. 283 kk,

3) rażąco surowość orzeczonej względem oskarżonego W. P. kary grzywny w wysokości po 100 stawek dziennych w wysokości po 20 zł określoną z naruszeniem zasad jej wymiaru podczas gdy zarzucany oskarżonemu czyn stanowi wypadek mniejszej wagi, wartość skradzionego mienia była niewielka, a pokrzywdzony odzyskał je w całości, zaś oskarżony nie był wcześniej karany, co uzasadnia wymierzenie względem oskarżonego kary grzywny w niższym wymiarze.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżąca wniosła aby Sąd Odwoławczy korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok na korzyść oskarżonego W. P. i niewinnego go od zarzucanego mu czynu, albo też - jeżeli orzeczenie reformatoryjne okazało się niemożliwe - uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, ponieważ wbrew twierdzeniom skarżącej sąd orzekający w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego zgromadził materiał dowodowy, który rzetelnie i wnikliwie ocenił, w żadnym razie nie wykraczając poza granice swobodnej jego oceny, wyprowadzając na tej podstawie jedynie słuszny wniosek, że zarówno Z. K., jak i W. P. współdziałając nadto z J. W. dokonali przestępstwa kradzieży z włamaniem.

Chybiony jest zarzut, iż depozycje J. W. to pomówienie, które miało na celu umniejszenie jego własnego udziału. Zauważyć bowiem należy, że J. W. w dniu, kiedy był przesłuchiwany w charakterze świadka, nie miał już żadnych powodów, by obciążać W. P.. W dacie tej był już bowiem prawomocnie skazany za ten czyn, złożenie zeznań, w których de facto podtrzymał swoje uprzednie wyjaśnienia, nie mogło mu zatem ani pomóc, ani zaszkodzić.

Nie sposób natomiast nie dostrzec, że to właśnie relacja J. W. w sposób logiczny i spójny obrazuje mechanizm dokonania przestępstwa przez wszystkich trzech sprawców, w tym W. P.. Ocena zeznań J. W. to wynik prawidłowo,

bo zgodnie z zasadami logiki i wiedzy oraz doświadczenia dokonanej ich analizy w kontekście tego, co wynika z pozostałego materiału dowodowego, w tym m.in. zeznań funkcjonariuszy, którzy ujawnili przestępstwo.

J. W. przyjechał samochodem, w którym miał już przygotowane pojemniki na paliwo i to właśnie od W. P. dowiedział się ile ten paliwa „zaoszczędził” i ile mogą spuścić ze zbiornika lokomotywy. Opisany przez świadka sposób „zaoszczędzenia” koreluje z tym, co zeznał K. K., że „żeby wykonać jakieś oszczędności to maszynista gasi lokomotywę, a na wykazie pracy wykazuje jej pracę” (k. 19).

Skoro protokół zużycia paliwa nie wykazał braków (k. 24), to jedynie wersja przedstawiona przez J. W. logicznie wyjaśnia, dlaczego brak 120 litrów paliwa nie zostałyby – gdyby nie działania Policji - ujawniony, a rozliczenie wykazywało „zużycie paliwa w normie”.

Nadto relacja J. W. w żadnym razie nie może być uznana za próbę przerzucenia odpowiedzialności czy też umniejszenia własnego udziału w przestępstwie. Świadek konsekwentnie przedstawiał nie tylko to, co robili dwaj pozostali współsprawcy, ale i własną rolę („ugadaliśmy się W., że spuścimy z lokomotywy paliwo, bo on ma trochę oszczędności (...) sobie jakoś rozpisze, że nikt się nie zorientuje” – k. 35), wskazując nadto, że to on sam odkręcił kluczem śrubę zabezpieczającą filtr paliwa i włożył wąż, po czym wlewał paliwo do pojemników. Rola W. P., poza informacją ile paliwa mogą spuścić, by kradzież nie została ujawniona, sprowadzała się do tego, że podawał pojemniki z lokomotywy Z. K. oraz J. W., którzy nosili je do samochodu. To w tym momencie mężczyźni zauważyli funkcjonariusze Policji, co szczegółowo przedstawili przed sądem (k. 250v i 251). Nie można bowiem nie dostrzec, że funkcjonariusze zaobserwowali właśnie dwóch mężczyzn, którzy nosili od lokomotywy do samochodu „jakieś worki”, które chowali w bagażniku, a które okazały się beczkami wypełnionymi płynem „ropopochodnym”. Dopiero po chwili dostrzegli trzeciego z mężczyzn, który był w lokomotywie, tj. właśnie W. P..

Trudno uznać, że relacje obu funkcjonariuszy tak logicznie i spójnie wiązałyby się z wersją J. W., gdyby ten ostatni opierał się na własnych „zmyśleniach”, nie mających oparcia w rzeczywistości.

Z kolei wyjaśnienia W. P. i próba wykazania, że kradzieży paliwa z układu paliwowego lokomotywy nastąpiła bez jego wiedzy i udziału (miał być wówczas poza lokomotywą) nie tylko nie przekonuje, ale jawi się wręcz jako irracjonalna. Nikt nie neguje ani tego, że plomby na korkach wlewów paliwa były nienaruszone, ani tego, że w momencie kiedy funkcjonariusze zatrzymywali najpierw J. W. i Z. K. maszynista był w kabinie lokomotywy. Niemniej okoliczności te w żadnym razie nie świadczą o tym, że W. P. nie brał udziału w dokonaniu przestępstwa kradzieży z włamaniem. Jeszcze raz podkreślić wypada, że tylko maszynista wiedział jaka ilość paliwa może zostać bezpiecznie spuszczone w taki sposób, by nie zostało to zauważone przy rozliczeniu pracy lokomotywy i zużycia przez nią paliwa.

Z tego też względu zasadnie odmówił sąd meriti przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom W. P., uznając je za linię obrony, która nie polega na prawdzie, a opiera się na relacji J. W., bowiem znajduje ona potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

Słusznie przy tym zakwestionował sąd a quo zeznania K. K. złożone przed sądem (k.201v), wskazując iż miały one na celu wsparcie linii obrony oskarżonego W. P., ale pozostawały w jawnej sprzeczności nie tylko z jego pierwotnymi depozycjami i oceną dokumentacji, którą wówczas przedłożył.

Nietrafnie kwestionuje obrońca uznanie przez sąd a quo, że W. P. i dwaj pozostali współsprawcy dokonali przestępstwa kradzieży z włamaniem.

Układ paliwowy jest układem zamkniętym, do którego dostęp jest albo poprzez kurki wlewów paliwa, albo poprzez rozkręcenie rur w miejscach, gdzie są one łączone np. poprzez inne elementy tego układu, np. filtry paliwa.

Skoro sprawcy, by spuścić paliwo, musieli ingerować w ów zamknięty układ, rozszczelniając go w takim sposób, by w określonym miejscu paliwo mogło z niego wyciec, to nie ulega wątpliwości, że pokonali swoiste zabezpieczenia, uniemożliwiające właśnie niekontrolowany dostęp do paliwa osobom postronnym.

Nie zmienia tego to, że rozkręcone zostały śruby przy filtrze paliwa, zaś plomby pozostały nienaruszone. To tak, jakby sprawca dostał się do zamkniętego pomieszczenia nie poprzez wyłamanie zamków w drzwiach, ale zdejmując te drzwi z zawiasów. W takim przypadku także zamki byłyby nienaruszone, a nikt nie miałby wątpliwości, że doszło do włamania.

Z tego też względu uznanie, że oskarżeni pokonali zabezpieczenia i tym samym zrealizowali ustawowe znamiona przestępstwa kradzieży z włamaniem jest oczywiście słuszne.

Chybiony jest także zarzut rażącej surowości kary grzywny.

Wskazać zatem należy, że przestępstwo z art. 279§1 k.k. zagrożone jest karą od roku do 10 lat pozbawiania wolności. Sąd orzekający dzieląc stanowisko oskarżyciela publicznego uznał, że czyn, którego dopuścił się W. P. to wypadek mniejszej wagi z art. 283 k.k. i nadto jeszcze stosując art. 37a k.k. zmienił rodzaj kary na karę nieizolacyjną – grzywny. Wymiar tej kary ustalony został w sposób bardzo wyważony i uwzględniający wszelkie okoliczności świadczące zarówno na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego, co rzeczowo przedstawił Sąd w uzasadnieniu (k. 266v), a sąd odwoławczy z tą argumentacją zgadza się i uznaje ją za własną.

Choć apelująca podniosła zarzut naruszenia zasad wymiaru kary grzywny, to w istocie nie wskazała w oparciu o jakie konkretne przesłanki został sformułowany. Wartość skradzionego mienia była już przedmiotem oceny sądu, bowiem miała wpływ na uznanie, iż czyn stanowi wypadek mniejszej wagi. To, że paliwo zostało odzyskane, to nie „zasługa” oskarżonego, w innym bowiem przypadku byłaby podstawa do obciążania go obowiązkiem naprawienia szkody. Pomija natomiast skarżąca to, że przestępstwo było zaplanowane (świadczy o tym choćby fakt wcześniejszego „zaoszczędzenia” paliwa i pojawienie się J. W. z pojemnikami i odpowiednim wężykiem dzięki któremu można spuścić paliwo) i obliczone na osiągnięcie określonej korzyści majątkowej.

Z tych też względów twierdzenie, że wymierzona kara jest rażąco surowa w żadnym razie nie może być uznane za uprawnione.

Reasumując, zaskarżony wyrok jako trafny i stanowiący adekwatną reakcję na zachowanie W. P., utrzymany został w mocy.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k. orzeczono o kosztach tego postępowania, tj. obciążono nimi apelującego oskarżonego. Wysokość opłaty należnej za to postępowanie określona zastała zgodnie z brzmieniem art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U z 1983r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) w zw. z art. 8 tej ustawy.